

---

# Promocja książki poświęconej Profesorowi Zdzisławowi Liberze.

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 38, 149-152

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PROMOCJA KSIĄŻKI POŚWIĘCONEJ PROFESOROWI ZDZISŁAWOWI LIBERZE

Z pamięci i przywiązania do profesora Zdzisława Libery, na cztery tygodnie przed piątą już rocznicą Jego śmierci (26 marca 1998 roku), Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza i Wydział Polonistyki UW zorganizowały 1 marca 2003 roku uroczystą promocję książki *Etos inteligenta-humanisty pokolenia 1910. Osoba, działalność i twórczość profesora Zdzisława Libery*.

W sali im. Rektora Józefa Brudzińskiego w Pałacu Kazimierzowskim UW, w której Profesor często przewodniczył spotkaniom naukowym lub występował jako prelegent, zebrało się liczne grono Jego przyjaciół, współpracowników i uczniów. Zechciała też przybyć rodzina Profesora, Jego żona Helena, syn – Antoni oraz dwoje wnucząt – Jaś i Ania.

Zebrań otworzył dr Andrzej Guzek, który powitał obecnych i przypomniał, jakie okoliczności ich zgromadziły. Następnie redaktor książki, prof. Roman Taborski, scharakteryzował cel zbiorowego jej opracowania i omówił zawartość tomu, po czym przewodnictwo obrad objęła prof. Teresa Kostkiewiczowa, inicjatorka i pomysłodawczyni książki, a zarazem pierwsza prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza po dwunastoletniej prezesurze prof. Zdzisława Libery.

Piękne i wzruszające było wystąpienie Pani Heleny Liberowej, która złożyła podziękowanie za pamięć o Profesorze, przyjaźń i przywiązanie zadokumentowane książką i tak liczną obecnością. Pan Antoni Libera odwołując się do poczucia humoru swego ojca przypomniał, jak kiedyś oglądał On księgę pamiątkową ofiarowaną Samuelowi Beckettowi żartując, że chciałby sam takiej doczekać. I oto książka powstała, i jak tamta opracowana została przez dwunastu autorów.

Z kolei prof. Alina Nowicka-Jeżowa dokonała misternej analizy tekstu jednego z listów Profesora, rekonstruując w swej interpretacji głęboko humanistyczne poglądy Autora. Jego zarysowaną w książce sylwetkę intelektualną próbowali

scharakteryzować prof. Jerzy Jedlicki i prof. Janusz Maciejewski. Obaj usytuowali Go w nurcie sympatii lewicowych i tradycji PPS, przy czym prof. Jedlicki lokował Zdzisława Liberego wśród tych, którzy w latach powojennych udzielili „warunkowego przyzwolenia” panującemu systemowi politycznemu, prof. Maciejewski zaś widział w Jego postawie tradycje pozytywistyczne, ale też poputczika, a nawet klerka.

Te subiektywne opinie nie zostały, niestety, podjęte w dyskusji, która odnosiła się raczej do pewnych fragmentów książki lub do osobistych wspomnień uczestników spotkania. I tak prof. Ryszard Matuszewski zakwestionował informację, że konspiracyjne zebrania grupy skupionej wokół „Poradnika Oświatowego” odbywały się w mieszkaniu Stefana Żółkiewskiego przy ul. Filtrowej, gdyż mieszkał on wtedy na ul. Tarczyńskiej. Prof. Irena Stasiewicz-Jasiukowa podkreśliła walory szkicu Barbary Krydy *Korespondencja Zdzisława Libery – kręgi przyjaźni* i zaapelowała o ujawnianie przez adresatów listów Profesora, zgromadzenie ich i wydanie. Prof. Grażyna Borkowska zwróciła uwagę na wartości dokumentacyjne książki, z której dowiedziała się o wielu, dotąd sobie nieznanym, faktach z życia Zdzisława Libery.

W nurcie osobistych wspomnień mieściły się wypowiedzi PP. A. Śledzińskiego i Z. Wolskiego. Pierwszy z wdzięcznością kwitował publicznie pomoc, jakiej mu Profesor udzielił, popierając starania o umożliwienie kontynuowania studiów polonistycznych na UW, drugi charakteryzował – będący dla niego wzorem we własnej pracy nauczycielskiej – sposób prowadzenia zajęć przez profesora Liberego.

Dyskusję podsumowała prof. Teresa Kostkiewiczowa wyrażając nadzieję, że zbiorowo opracowana książka będzie nie tylko dowodem wdzięczności i pamięci uczniów oraz współpracowników Profesora, ale też stanie się przyczynkiem do głębszej refleksji o intelektualnej biografii pokolenia urodzonego około 1910 roku, a wiedza o niej będzie elementem twórczej kontynuacji w rozpoczętym nowym tysiącleciu.

R.W.

Książka – *Etos inteligenta-humanisty pokolenia 1910. Osoba, działalność i twórczość profesora Zdzisława Libery*. Pod redakcją Romana Taborskiego. [Wydana przez] Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza i Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2003, ss. 253, 6 fotografii, portret na frontyście, wykonana przez Zakłady Graficzne Uniwersytetu Warszawskiego – prezentuje się wystarczająco już swoim rozbudowanym, dającym wyobrażenie o jej charakterze tytułem oraz informującym o jej zawartości, wysuniętym na czoło spisem rzeczy.

Książkę tę stworzyli autorzy z kręgu intelektualnego i towarzyskiego profesora Zdzisława Libery, znawcy problematyki ideowej, etycznej i historycznej jego pokolenia, którzy na przykładzie biografii i osoby Profesora starali się zrekonstruować etos warszawskiego inteligenta-humanisty pierwszej połowy XX wieku. Oto ich nazwiska (według kolejności w spisie rzeczy): Teresa Kostkiewiczowa, Andrzej Mencwel, Jerzy Snopek, Ryszard Wojciechowski, Andrzej Guzek, Krzysztof Dmitruk, Barbara Kryda, Tadeusz Namowicz, Roman Loth, Roman Taborski, Zofia Rejman, Jadwiga Zientarska.

Z racji określonych założeń i pojemności książki poza jej obrębem pozostało jeszcze wielu bliskich Profesorowi potencjalnych autorów, którzy mogli dorzucić teksty o charakterze wspomnieniowym lub przyczynkarskim. Profesor miał bowiem w całej Polsce i zagranicą wielu sympatyków i przyjaciół, których zjednywał sobie życzliwością, szlachetnością, kompetencją oraz taktownym rozwiązywaniem skomplikowanych spraw w środowisku uniwersyteckim i szkolnym. Profesor z natury rzeczy był otwarty na innych ludzi, a słabszych i pokrzywdzonych z reguły otaczał opieką. Obcy był mu wszelki egoizm czy klerkizm. W promowanej książce może zatem niezbyt wyraźnie ukazano związek Profesora z zasadami etosu inteligenckiego w wersji stworzonej przez Stefana Żeromskiego. A przecież swoją pracę naukową, dydaktyczną i organizacyjną traktował Profesor zawsze jako ważną służbę społeczną (często kosztem życia osobistego). Nigdy nie liczył na gratyfikacje czy inne formy uznania. Nie przywiązywał też właściwie żadnej wagi nawet do osobistych dóbr materialnych. Żył godnie i skromnie, służąc nieustannie innym. Dzięki więc takim osobowościom jak profesor Zdzisław Libera czy profesor Janina Kulczycka-Saloni ideowo-etyczną spuściznę Żeromskiego mogło odziedziczyć pokolenie powojennych studentów, dla którego stała się ona zasadą i sensem życia. Idee Żeromskiego współgrały bowiem w okresie powojennym znakomicie z ideami socjalistycznymi (upowszechnianie oświaty, kultury, odbudowa kraju itd.), a ówcześni studenci otrzymali historyczną szansę realizowania ich w życiu. Rzecz warta byłaby zatem oddzielnego studium.

W szkicach dotyczących biografii Profesora przeoczono jego pracę w warszawskiej Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej przy ul. Myśliwieckiej 6, gdzie w latach 1950-1953 wykładał studentom I-III roku historię literatury staropolskiej, oświeceniowej i całego wieku XIX (2 godz. tygodniowo). W roku akademickim 1950/1951 prowadził tu również ćwiczenia ze staropolszczyzny i Oświecenia (2 grupy po 3 godz. tygodniowo). Poświadczają to m.in. jego podpisy w indeksach. Zajęcia te prowadzone z talentem dydaktycznym i pasją poznawczą rozbudziły w wielu słuchaczach głębsze zainteresowanie literaturą dawną, a obcowanie z Profesorem, zalecającym nadobowiązkowe czytanie Żeromskiego, uczyło zasad życia godnego, pojmowanego jako bezinteresowna służba społeczna.

Z dostojnością i rzetelnością Profesora rozmija się, moim zdaniem, wygląd zewnętrzny książki, a zwłaszcza niezbyt poprawnie rozwiązana pod względem typograficznym okładka i strona tytułowa. Są one bowiem niezbyt „broszurowe”. Nie można też nie zwrócić uwagi na niezbyt skrupulatnie przeprowadzoną korektę stylu, składu i interpunkcji, do czego Profesor, jako dawny korektor w wydawnictwie „Rój”, przywiązywał zawsze dużą wagę.

Sformułowane tu uwagi nie mieszczą się, rzecz jasna, w poetyce informacji promocyjnych, ale i nie umniejszają bezdyskusyjnych walorów poznawczych książki. Zapisałem je jedynie w nadziei, że następna książka o Profesorze, który zawsze dążył do doskonałości, będzie już pod każdym względem idealna.

S.M.